

Odszkodowanie za upadek na nieodśnieżonym chodniku

Utworzono: wtorek, 10, styczeń 2017 08:59



Zimą rośnie liczba wypadków. Za upadek na nieodśnieżonym, oblodzonym chodniku, zranienie spadającym soplem czy zalanie mieszkania przez zalegający na dachu śnieg można się domagać odszkodowania. Jeśli dojdzie do wypadku z urazem ciała, oprócz pogotowia ratunkowego należy wezwać straż miejską, spisać dane świadków i zachować dokumentację medyczną.

- Zimą łatwo o wypadek. Zdarzają się poślizgnięcia na nieodśnieżonej, śliskiej nawierzchni lub zranienia spadającymi z dachów budynków soplami lodu - podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Biznes Rafał Małek, dyrektor generalny Centrum Odszkodowań DRB.

Opady śniegu i mróz wiążą się ze wzrostem liczby wypadków. Winne temu są oblodzone i nieodśnieżone chodniki czy zalegający na dachach śnieg. Można się jednak starać o odszkodowanie z tytułu wypadku, należy tylko zadbać o odpowiednie potwierdzenie zdarzenia. Jeśli dojdzie do uszkodzenia ciała, samo wezwanie pogotowia ratunkowego może nie wystarczyć.

- Dla przykładu osoba, która złamała nogę, powinna wezwać pogotowie ratunkowe, żeby potwierdzić, że doszło do obrażeń ciała. Jeżeli są świadkowie, powinna zebrać dane osobowe w celu potwierdzenia wersji zdarzenia. Moja dobra rada jest też taka, by wezwać straż miejską albo policję, żeby również odpowiednie służby udokumentowały to zdarzenie - wymienia ekspert.

Do ubiegania się o odszkodowanie przyda się dokumentacja fotograficzna, która dokładnie zobrazuje miejsce zdarzenia. Dobrze jest również zachować dokumentację medyczną z procesu leczenia i rachunki dokumentujące poniesione koszty, które przydadzą się przy ubieganiu się o odszkodowanie. W związku z poniesionymi kosztami można się starać nie tylko o odszkodowanie, lecz także o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

Odszkodowanie za upadek na nieodśnieżonym chodniku

Utworzono: wtorek, 10, styczeń 2017 08:59

- Bardzo często zdarza się, że zimą na terenie osiedli mieszkaniowych, na dachach, znajdują się sople. To zarządca tej spółdzielni bądź właściciel budynku powinien doprowadzić do użyteczności dane miejsce tak, by te sople nie zraniły ludzi. Spadający sopel może spowodować bardzo poważny wypadek – zaznacza Małek.

Za szkody powstałe wskutek zaniedbań odpowiada właściciel bądź zarządca nieruchomości czy terenu. Wszelkie roszczenia należy kierować bezpośrednio do zarządcy miejsca wypadku lub jego ubezpieczyciela (jeśli ma wykupione ubezpieczenie OC). Jeśli do wypadku dojdzie na chodniku znajdującym się tuż przy posesji, odpowiedzialny będzie właściciel lub administrator posesji. Przy chodnikach będących otoczeniem drogi publicznej odpowiedzialność spada na zarządcę drogi publicznej.

Powstałe na skutek zimowych wypadków szkody to nie tylko obrażenia ciała.

- Często zdarza się, że zarządca bądź właściciel danego budynku lub domu nie dopełnia takich czynności jak odśnieżenie dachu. Wtedy może się zdarzyć, że dach przecieka i dochodzi do zalania mieszkań. Również z tego tytułu można dochodzić roszczeń odszkodowawczych – przypomina dyrektor generalny Centrum Odszkodowań DRB.

Można je uzyskać, zgłaszając się do firmy, w której mamy wykupione ubezpieczenie mieszkania. Ci, którzy polisy nie wykupili, mogą się starać o wypłatę odszkodowania z ubezpieczenia OC właściciela lub zarządcy budynku. Aby ubiegać się o odszkodowanie w takiej sytuacji, należy wykazać, że do zniszczenia mienia doszło na skutek nienależytego wykonywania obowiązków przez zarządcę. Zdarzenie powinno zostać niezwłocznie zgłoszone do zarządcy, należy też zadbać o odpowiednią dokumentację.

- Podobnie jak przy zranieniu soplem czy poślizgnięciu się na śliskiej nawierzchni, należy zgłosić takie zdarzenie do zarządcy danego budynku lub towarzystwa ubezpieczeniowego, o ile zarządca ma wykupioną polisę OC. Powinno się również wezwać osobę, która sporządzi kosztorys i wyceni wyrządzoną szkodę – mówi Rafał Małek.

W przypadku odmowy ubezpieczyciela można wybrać drogę sądową.

Źródło: Newseria